

Dr hab. Bożena Czwojdrak  
Instytut Historii  
Uniwersytet Śląski  
ul. Bankowa 11  
40-007 Katowice

*Bożena Czwojdrak*  
30 VIII 2016,  
DZIEKAN  
Wydział Socjologiczno-Historycznego  
*prof. dr hab. Zdzisław Budzyński*  
Katowice 20. 08 2016

**Recenzja dorobku naukowego i rozprawy habilitacyjnej dr Wioletty Zawitkowskiej pt. *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagielle w latach 1424-1434* (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2015) w związku z nadaniem stopnia doktora habilitowanego.**

Doktor Wioletta Zawitkowska od początku kariery naukowej jest związana z ośrodkiem akademickim w Rzeszowie – najpierw z Wyższą Szkołą Pedagogiczną, którą ukończyła w 1992 roku a później z Uniwersytetem Rzeszowskim (zmiana nazwy WSP w 2001 roku). Tam też jest zatrudniona od 1993 roku początkowo w Zakładzie Historii Starożytnej i Średniowiecznej, następnie w Zakładzie Nauk Pomocniczych Historii, a od 2014 roku w Zakładzie Historii Średniowiecznej i Nordystyki Starszej. W ramach pracy dydaktycznej prowadziła szereg zajęć z przedmiotów kursowych na kierunkach historia oraz kulturoznawstwo. Na tym ostatnim kierunku prowadziła proseminarium a nawet seminarium magisterskie oraz zajęcia na studiach podyplomowych z historii i wiedzy o społeczeństwie. Przez kilka lat była kierownikiem studium podyplomowego oraz autorką realizowanego wówczas programu tych studiów. Uczestniczyła wielokrotnie w komisjach rekrutacyjnych, była członkiem Rady Wydziału, współuczestniczyła w tworzeniu kierunku kulturoznawstwo w Uniwersytecie Rzeszowskim i była opiekunem tamtejszych praktyk oraz współopiekunem Koła Naukowego Studentów Kulturoznawstwa. Jej zaangażowanie w życie Instytutu zostało dostrzeżone i w 2005 roku objęła na dwie kadencje funkcję zastępcy dyrektora Instytutu ds. organizacji i finansów. Doktor Zawitkowska była i jest aktywna także czynnie w środowisku lokalnym współpracując od lat m.in. z Regionalnym Ośrodkiem Kultury, Edukacji i Nauki w Przemyślu (ob. Przemyskie Centrum Kultury i Nauki „Zamek”) czy też z Regionalnym Stowarzyszeniem Pamięci Historycznej „Ślad” w Rzeszowie. Dzięki temu angażowała się także w działalność popularyzatorską – szczególnie było to widoczne podczas

organizacji kilku konferencji z okazji 655-lecia lokacji Rzeszowa. Z Jej inicjatywy od 2009 roku organizowane są coroczne imprezy w mieście. Kierowała także projektem inwentaryzacji kapliczek, krzyży i figur przydrożnych na terenie Rzeszowa.

Dr Wioletta Zawitkowska swoje zainteresowania mediewistyką z czasów pisania pracy magisterskiej o średniowiecznych dziejach Przemyśla kontynuowała przygotowując doktorat. Poświęcony kanclerzowi Janowi Koniępcowskiemu (*Jan Koniępcowski – kanclerz trzech królów. Z dziejów kariery politycznej i urzędniczej w 1 połowie XV wieku*), powstał pod opieką naukową prof. dr hab. Alicji Szymczakowej z Uniwersytetu Łódzkiego i został obroniony w 2003 roku. Na podstawie tej pracy wydana została książka – *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniępcowskiego*, Wydawnictwo TN Societas Vistulana, Kraków 2005).

Zainteresowania badawcze dr Zawitkowskiej skupiają się w kilku nurtach. Jeden, bardzo wyraźnie zarysowany, to prace związane z rodzinnym miastem. Dr Zawitkowska opublikowała kilkanaście tekstów naukowych i popularyzatorskich związanych z Rzeszowem i jego okolicami. Jest autorką kilkunastu haseł w popularnej Encyklopedii Rzeszowa. Jej zainteresowania i badania nad tym rejonem zwięźczyła wydaną w 2014 roku razem z Grzegorzem Zamoyskim edycją: *Przywileje miasta Rzeszowa XIV-XIX wieku* (190 ss.). Nie jest to jedyna edycja źródłowa w dorobku naukowym dr Zawitkowskiej, opublikowała bowiem w różnych czasopismach kilka dokumentów późnośredniowiecznych.

Drugim nurtem badań, który da się wyodrębnić w naukowym dorobku dr Zawitkowskiej są zainteresowania wynikłe z rozprawy doktorskiej czyli prace poświęcone szeroko rozumianej rodzinie Koniępcowskich, które niewątpliwie przekształciły się w szersze zainteresowania polityką z czasów rządów pierwszych Jagiellonów w Królestwie Polskim. Ponadto opublikowała kilka tekstów niezwiązanych z powyższymi tematami, m.in. o związkach z Przemyślem św. Jacka Odrowąża czy też o Centrum Kultury Ekumenicznej w Myczkowicach.

Dr Zawitkowska po uzyskaniu doktoratu brała również czynny udział w szeregu konferencji naukowych – czy to wygłaszając referaty, czy jako współorganizatorka kilku z nich, m.in. *Rody na Śląsku w średniowieczu i czasach nowożytnych na tle porównawczym: Małopolska i Ruś Czerwona* (4-5 XI 2008), która organizowała razem z prof. dr hab. Anną Pobóg-Lenartowicz z Uniwersytetu Opolskiego. Warto także odnotować jej udział w III Kongresie Mediewistów Polskich w Łodzi w 2008 roku, gdzie

wystąpiła z referatem (*Zbigniew Oleśnicki i kanclerz Jan Tazska Konięcpolski – wielkie osobowości i ich rola polityczna w Polsce I połowy XV wieku*). Na przestrzeni trzynastu lat, od obrony doktoratu w 2003 do chwili obecnej, brała udział w 20 konferencjach naukowych (w tym kilku poświęconych zagadnieniom lokalnym) jednak w żadnej konferencji poza granicami kraju.

Prezentowany po doktoracie dorobek zamyka się - wedle dołączonego do pracy wykazu prac - w liczbie 10 rozdziałów w tzw. monografiach czyli najczęściej materiałach pokonferencyjnych i 13 artykułów (co stanowi znaczny wzrost w stosunku do 4 artykułów opublikowanych w ponad dziesięcioletnim okresie przed doktoratem), z czego tylko kilka publikowanych było w czasopiśmie ogólnopolskich. W tym zawiera się 5 edycji, teksty z dziedziny nauk pomocniczych historii (heraldyczne, sfragistyczne), ale związane z opracowywaną wówczas przez dr Zawitkowską rodziną Konięcpolskich, kilka niewielkich, lecz interesujących artykułów zamieszczonych na kartach czasopism *Kresy Południowo-Wschodnie. Rocznik Regionalnego Ośrodka Kultury, Edukacji i Nauki w Przemyśle* oraz „*Limes. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej*”, część o zabarwieniu lokalnym (np. *Przemyska figura Matki Boskiej zwanej „Jackową”, Ziemia przemyska w najstarszych polskich herbarzach*). Przeważają redakcje bądź współredakcje oraz przedmowy i wstępy do szeregu prac, które w procedurze habilitacyjnej tu nie podlegają ocenie. W dotychczasowym dorobku brakuje recenzji naukowych (tylko jedną habilitantka opublikowała jeszcze przed doktoratem w 1996 roku).

Podstawą oceny habilitacyjnej dr Zawitkowskiej jest zgłoszona książka - *Walka polityczno-prawna o następstwo tronu po Władysławie Jagielle w latach 1424-1434* (Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2015, s. 372). Rozprawa składa się ze wstępu, 8 rozdziałów zasadniczej pracy, zakończenia, wykazu skrótów, bibliografii oraz indeksu osób. Niestety nie ma indeksu miejscowości a osoby są uszeregowane odmiennie, co nie ułatwia poszukiwań. W pierwszym rozdziale dr Zawitkowska omawia rządy Władysława Jagiełły od momentu zawarcia przez niego czwartego małżeństwa z księżniczką ruską Sonką (później Zofią) Holszańską, przez koronację Zofii aż do narodzin pierworodnego syna pary królewskiej - Władysława. W rozdziale drugim przedstawia chrzest królewicza, plany Władysława Jagiełły, mające zapewnić sukcesję synowi. Rozdział trzeci dotyczy przygotowania i przebiegu zjazdów w Brześciu

Kujawskim i Brześciu Litewskim, komentowanych głównie przez pryzmat polityki dynastycznej władcy. Rozdział czwarty to omówienie i próba interpretacji kolejnych zjazdów w 1425 i 1426 roku, piąty poświęcony jest oskarżeniu królowej o niewierność i narodzinom Kazimierza Jagiellończyka w 1427 roku, szósty kolejnym aktem hołdowniczym i zjazdowi w Łucku, siódmy zjazdowi jedlneńskiemu i kolejnym ugodom w kwestii następstwa tronu, wreszcie ósmy dotyczy kolejnych zjazdów i pertraktacji - do roku 1434. Dokładne omówienie zawartości rozdziałów zaprezentowała Autorka w swoim autoreferacie, nie będę ich tu zatem przytaczać.

Czytelnika obeznanego z problematyką ostatniego dziesięciolecia panowania Władysława Jagiełły może zastanowić wybór tematyki w przypadku, gdy mówimy o pracy habilitacyjnej, trudno bowiem na podstawie dostępnych i znanych dotychczas źródeł wnieść tu do jej omówienia coś nowego. Autorka jednak swoją myśl przewodnią tłumaczy słowami prof. dr hab. Jacka Matuszewskiego, dotyczących tego, czy wolno kwestionować uznane autorytety i czy polemizować z zastygłymi tezami, z czym trudno się nie zgodzić. Dalej jednak zaskakuje zdanie umieszczone we wstępie opiniowanej książki: *„Praca ta powstała w bardzo krótkim czasie”* (s. 22). W jaki sposób należy je zrozumieć? Jako wytłumaczenie ewentualnych błędów i niedociągnięć, które należałoby rzucić na karb krótkiego czasu poświęconego na pisanie rozprawy habilitacyjnej? Taką formułę chciałoby pewnie zastosować szereg osób przygotowujących rozmaite publikacje, ale czy naprawdę zdanie to powinno się znaleźć w książce przedstawionej jako podstawa habilitacji?

Praca, zgodnie z zapowiedzią dr Zawitkowskiej, w dużej mierze jest nowym spojrzeniem na szereg kwestii związanych z ostatnimi latami rządów Władysława Jagiełły a szczególnie jego polityką dynastyczną. Świeże i krytyczne spojrzenie na te kwestie, może istotnie prowadzić Autorkę nowych wniosków, jeśli naturalnie wynikają one ze źródeł a nie jedynie z chęci napisania czegoś odmiennego od poprzedników. Wiele tez pracy dr Zawitkowskiej można obronić i zapewne staną się one punktem wyjścia nowych badań. Wiele jednak poglądów Autorki nie ma wystarczających i udokumentowanych podstaw źródłowych, co budzi rezerwę względem warsztatu dr Zawitkowskiej, a może po prostu wynikają ze wspomnianego na początku tempa pisania tej pracy. Chyba też na karb tego złożyć należy to, że w monografii o czasach Władysława Jagiełły i jego polityce dynastycznej, nie ma właściwie wcale odniesień do sceny politycznej tamtego okresu. W pracy dr Zawitkowskiej nie pada prawie słowo

„stronnictwo” a przecież w epoce panowania tego władcy dwa bardzo silne ośrodki starały się mocno wpływać na decyzje monarchy. Ugrupowanie tzw. panów krakowskich, wówczas na czele z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim oraz ugrupowanie dworskie, którym kierowali bracia Szafrąncowie, Jan i Piotr, nie znalazły miejsca na kartach tej książki. Być może dr Zawitkowska nie zgadza się z ich istnieniem, ale nigdzie nie formułuje tego typu tezy, po prostu je ignorując. Przestaje to dziwić, gdy okazuje się, że spośród opracowań o czasach Władysława Jagiełły Autorka prawie wcale nie przywołuje elementarnych prac traktujących o politycznych walkach i rozgrywkach tej epoki, czyli książek Janusza Kurtyki, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997 i Jerzego Sperki, *Szafrąncowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001. Posiłkując się natomiast głównie starymi i w dużej mierze już nieaktualnymi pracami Antoniego Prochaski, Stanisława Gawędy czy Ewy Maleczyńskiej, incydentalnie i rzadko adekwatnie przywołując nowsze opracowania. Brak omówienia wewnętrznej sceny politycznej lat 1425-1434 w pracy poświęconej walce o następstwo tronu w Polsce zadziwia. Wszak to przecież rozmaitego rodzaju powiązania pomiędzy przedstawicielami elity władzy (koligacyjne, towarzyskie, polityczne) stanowiły tło ówczesnej polityki i władca – forsując własne pomysły – musiał się z nimi liczyć. Brak omówienia rady królewskiej, obsady urzędów, które były przecież silną kartą przetargową w rękach monarchy – tego wszystkiego w pracy nie ma. Wynika z niej natomiast, jakoby decyzje o wszystkim podejmował władca przy współudziale równie silnej królowej. Taką tezę można formułować, i robiono to już nieraz w historiografii – czego odbicia zresztą także brak w przypisach i tekście – ale już dawno wykazano, wydawałoby się ostatecznie, że w czasach Jagiellonów a szczególnie Władysława Jagiełły, nie istniała u nas monarchia absolutna.

Podobnie nagminne u dr Zawitkowskiej jest pomijanie w przypisach niektórych historyków, którzy zajmowali się danym, omawianym przez Nią zagadnieniem. Przykładem takim niech będzie rozdział III opiniowanej publikacji, gdzie przy omówieniu zjazdu w Brześciu Kujawskim brak prac wspomnianych choćby J. Kurtyki i J. Sperki, którzy temu zagadnieniu poświęcili kilka stron swoich książek. Wielokrotnie przy omawianiu aktów hołdowniczych panów polskich razi brak artykułu J. Sperki (*Osobiste akty hołdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły*, *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. IX, Warszawa 2001, s. 221-255) na ten temat

(choćby s. 88). Zabieg ignorowania szeregu prac powtarza się u dr Zawitkowskiej dosyć często. Dotyczy to także i monografii Zofii Holszańskiej, regularnie pomijanej w przypisach, chociaż jej ustalenia Autorka wykorzystuje (przywołując jednak tylko źródła), a postać królowej przewija się ciągle – co oczywiste – na kartach omawianej pracy. Dr Zawitkowska stosuje w zauważalny sposób jeszcze jeden zabieg, mianowicie faworyzowania niektórych autorów. Trudno jednak zrozumieć czym jest to spowodowane i dlaczego tak postępuje.

Z powyższym zarzutem pomijania autorów wielu opracowań, wiąże się kolejny – Autorka bowiem bardzo często omawiając kwestie, które już wielokrotnie były przedstawiane w historiografii, przywołuje tylko źródła. Przykładem niech będzie fragment pracy (s. 301-305), gdzie dr Zawitkowska analizuje przywilej krakowski z 1433 roku i jego znaczenie, czyniąc to – wedle przypisów – w oparciu tylko o źródła. Rozumiem ideę, jaką kierowała się Autorka, ale jednak o tych ustaleniach pisało szereg historyków, a w pracy dr Zawitkowskiej przy jej interpretacji tego dokumentu nie został przywołany ani jeden. Być może Autorka nie zgadza się z dotychczasowymi interpretacjami tego przywileju, należało to jednak zaznaczyć z czyimi tezami się nie zgadza a dopiero wówczas przejść do analizy samego przywileju. Takich przykładów jest o wiele więcej.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że Autorka prezentując swoje hipotezy niekiedy pomija przekazy źródłowe, które nie pasują do danej hipotezy. Przykładem niech będzie sprawa biskupa krakowskiego Wojciecha Jastrzębca (s. 44), którego przeniesienie na stolicę arcybiskupią po sprawie niefortunnego wyroku wrocławskiego jest interpretowane przez dotychczasową literaturę jednoznacznie – jako degradacja i odsunięcie tegoż od władcy. Władysław Jagiełło niejednokrotnie odsuwał od siebie osoby, które popadły w swoistego rodzaju niełaskę – z rozmaitego rodzaju powodów – chociażby w ten sposób ukarał posłów, którzy w jego imieniu zawarli ugodę małżeńską z Anną Cylejską. W przypadku Wojciecha Jastrzębca wszystkie ustalenia dotychczasowej literatury i źródła wyraźnie wskazują, że to istotnie było odsunięcie i pewnego rodzaju degradacja, bo wszak nominacja owa – wprowadzie na urząd wyższy, ale jednak daleki od polityki i rzeczywistej władzy, jaką u boku monarchy miał, jako biskup krakowski *de facto* była „zesłaniem”. Dr Zawitkowska jednak uznała, że *„Jagielle zależało na przeniesieniu Wojciecha Jastrzębca (...) bo chciał zagwarantować sobie (i następcom) wiernego i lojalnego współpracownika (...) Było to zatem działanie uzgodnione z Jagiełłą”*.

Nie da się ukryć, że Jastrzębiec był wręcz służalczo wierny Jagielle, ale jak wytłumaczyć jego protesty i opór przed przeniesieniem do Gniezna skoro byłby to plan uzgodniony z Jagiełą? Ten element jednak dr Zawitkowska pomija w swoich ustaleniach, nie próbując go wytłumaczyć ani się do niego ustosunkować. Kolejnym przykładem ustaleń Autorki może być błędne tłumaczenie daty dokumentu z 1428 roku (s. 211-212) i oparcie na tym dalszej hipotezy. Nie można bowiem zapisu *feria IIII infra octavas Conductus Pasche* czyli środy w oktawie pierwszej niedzieli po Wielkanocy tłumaczyć – jak chce dr Zawitkowska – środą w oktawie po Zielonych Świątkach i na tej podstawie formułować kolejną hipotezę i korygować ustalenia itinerarium Władysława Jagieły! Co więcej – dokument ten jest aktem homagialnym Klemensa Wątróbki ze Strzelca – wystawionym – wedle wydawcy *in Strzelce* czyli w Strzelcach (ZDM VII, nr 2175). Skoro jednak dr Zawitkowska zmieniła datę wystawienia dyplomu a władca był w okolicach Zielonych Świątek w Wielkopolsce bez wahania zmieniła miejsce wystawienia dokumentu na Strzelno od razu dodając, że tamtejszy klasztor cieszył się łaskami królowej Zofii, co miało pewnie wpłynąć na decyzję dotyczącą tamtejszego pobytu!

To tylko przykłady, ale pokazujące właściwie ogólniejsze cechy opiniowanej pracy. Oczywiście, że Autorka ma pełne prawo do własnej interpretacji różnych zdarzeń, ale pod warunkiem poprawnej analizy dostępnych źródeł. Dr Zawitkowska niestety często definiuje rzeczy tak, aby pasowały do jej tezy – i tak przykładowo obecność urzędników dworskich królowej Zofii w Nowym Sączu w 1424 roku (s. 63) nie przemawiała dla Autorki za tym, że i władczyni była tam obecna, za to obecność Jakuba z Koniecpola w Kole w 1425 roku, ówczesnego ochmistrza Zofii już tak (s. 107) - chociaż akurat obecność Jakuba u boku władcy można wyjaśnić faktem, że jako wojewoda sieradzki, czyli ważny urzędnik ziemski, podróżował z królem, a ochmistrzowie mianowani przez Władysława Jagiełę rekrutowali się właśnie z wysokich urzędników. Zapewne chodziło tu o prestiż, ale z racji tegoż nie zawsze przebywali oni na dworze królowej wykonując ważniejsze zadania u boku króla. Oczywiście nie wyklucza to obecności Zofii w Kole (jak i ostatecznie nie potwierdza jej obecności w Nowym Sączu), acz nie jest ona poświadczona w żadnym źródle. Podobnych interpretacji jest w pracy o wiele więcej.

Bardzo trudno ocenić książkę, która jest złożona z ciągłych poprawek i sprostowań, każdy bowiem ma prawo do własnej oceny i interpretacji wydarzeń i źródeł. W takim jednak wypadku, kwestionując czyjeś tezy, należy omówić źródła,

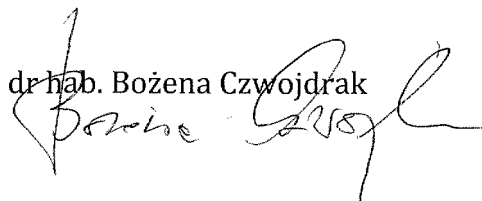
twierdzenia danych historyków a dopiero w odniesieniu do tego na końcu przedstawić swoje propozycje polemizując lub zgadzając się z ustaleniami poprzedników. Dr Zawitkowska zaś nie polemizuje, najczęściej przedstawiając własne ustalenia na podstawie źródeł i nie podając autorów prac, którzy pisali na ten temat wcześniej. Książka zatem tylko w odbiorze niewprawnego czytelnika może miejscami sprawiać wrażenie, że jest pionierską w swej dziedzinie, a przecież ostatnio o czasach i polityce wewnętrznej Władysława Jagiełły, poza wspomnianymi Januszem Kurtyką i Jerzym Sperką pisało bardzo wielu badaczy, m.in.: Włodzimierz Dworzaczek, Jan Wroniszewski, Sobiesław Szybkowski, Krzysztof Ożóg, Adam Szweda, Sergiej Polechov, Renata Trawka czy Antoni Gąsiorowski. Ich prace (książki czy artykuły) bądź są nieobecne w pracy, bądź tylko wybiórczo przytaczane w przypisach.

W przypadku kwerendy źródłowej Autorka we wstępie wyjaśniła, że *„Materiał źródłowy do tego okresu został wydany w zdecydowanej większości in extenso. Nieliczne dokumenty i listy zostały wykorzystane za pośrednictwem regestów”*, co faktycznie przekłada się na wykaz archiwów w części bibliograficznej książki. Żałować należy, że dr Zawitkowska nie sięgnęła jednak na potrzeby tej pracy do zawartości ksiąg sądowych, w wielu z nich zawarte tam informacje a niejednokrotnie dokumenty mogłyby dodatkowo naświetlić omawiane kwestie. Tym niemniej krytyczne spojrzenie na *Roczniki* Jana Długosza jest cenne, wielotomowe dzieło naszego dziejopisa od dawna czeka na kompleksowy rozbiór krytyczny, i być może uwagi dr Zawitkowskiej przyczynią się do takiej próby. Rozprawa posiada także inne zalety, chociażby próbę spojrzenia z innej strony na powtarzane przez lata tezy (które jednak z tego powodu niekoniecznie muszą być złe). W wielu wypadkach jednak ich interpretacja a szczególnie forma proponowana przez dr Zawitkowską jest trudna do zaakceptowania. Książka byłaby zdecydowanie cenniejsza, gdyby Autorka wykorzystwała ogólnie dostępną literaturę przedmiotu z przywołaniem autorów poszczególnych tez w przypisach – tak poprowadzona polemika nadałaby pracy zdecydowanie pełniejszy charakter. Nie sposób tu oczywiście wyliczyć wszystkich interpretacji i ich ocen, są bowiem i wartościowe, i takie, których (jak na wybranych tu przykładach) nie sposób utrzymać. Sama propozycja „przewietrzenia” niektórych hipotez jest niewątpliwie cenna, pokazująca, że mechaniczne przepisywanie cudzych opinii i ustaleń nie jest słuszne a krytyczne podejście powinno cechować każdego historyka.



Biorąc zatem pod uwagę dorobek naukowy dr Zawitkowskiej, w tym ocenianą książkę habilitacyjną, ostatecznie wnoszę o skierowanie wniosku do dalszych etapów procedowania habilitacyjnego.

dr hab. Bożena Czwojdrak

A handwritten signature in black ink, appearing to read 'Bożena Czwojdrak', written over the printed name.